Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 6 stron.

Dziennik Łódzki

№ 87. | Wtorek, dn. 29 marca 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99. Reklamacje przyjmuje się tamże.

Zamach na Brüninga?

BERLIN. 28. 3. (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego obiegła tu pogłoska o rzekomym zamachu na kanclerza Brüninga, bawiącego w miejscowości Badenweiler. Pogłoska ta spotkała się z kategorycznem zaprzeczeniem ze strony urzędowej.

Profesorowie polscy w Watykanie.

RZYM, 28. 3. (PAT) Ojciec Święty przyjął na audjencji grupę polskich profesorów z Krakowa i Warszawy. Wycieczkę prowadzi prof. Korzeniowski.

Debaty wspólne mocarstw.

RZYM, 28. 3. (PAT) Włochy przyjęły propozycję Anglji zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw w Londynie w celu omówienia zagadnienia Europy Naddunajskiej.

Podjęcie rokowań.

SZANGHAJ, 28. 3. (PAT). Dzięki szczęśliwej interwencji posła brytyjskiego w Szanghaju, rokowania pokojowe przerwane z powodu różnicy zdań, zostały podjęte na nowo w konsulacie brytyjskim.

Znów cyklon nad Stanami Zjedn.

MONTGOMERY, 28.3 (PAT). Nad stanem Alabama przeszedł nowy cyklon. Dziewięć osób jest zabitych a 50 rannych.

35.000 hektarów pod wodą.

Niezwykła zbrodnia.

BUDAPESZT, 28.3 (PAT). Nieznani sprawcy zerwali tamy na kanale Koeroes, na terytorjum rumuńskiem w Siedmiogrodzie, wskutek czego olbrzymie masy wód zalały równinę węgierską, położoną w pasie granicznym. 35 tysięcy hektarów stoi pod wodą.

Kilka gmin znalazło się w niebezpieczeństwie. Wiele domów ewakuowano.

Marsz. Piłsudski pod piramidą Amenemnesa.

KAIR, 28.3 (PAT). Marszałek Piłsudski odbył dłuższą wycieczkę do oazy Faium w pustyni libijskiej, przebywając 400 kilometrów samochodem. Marszałek zwiedził również jezioro Karum i piramidę Amenemnesa. Marszałek czuje się doskonale.

KONIEC WOJNY CELNEJ między Polską a Niemcami.

Porozumienie polsko-niemieckie faktem dokonanym.

WARSZAWA, 28.3 (PAT.) Prowadzone w ostatnich tygodniach rozmowy między rządami polskim i niemieckim w sprawie stosunków gospodarczych polsko - niemieckich zostały ukończone.

W rezultacie tych rokowań osiągnięto porozumienie co do uniknięcia dalszego zaostrzenia wojny celnej i co do uniknięcia w miarę możności nowych ograniczeń w wymianie towarów wprowadzonych w ostatnich czasach.

Naogół zostały przyjęte przez obie strony możliwości przywozowe w ramach roku 1931.

Ze strony polskiej udzielone zostają kontyngenty przywozu na te towary, które objęte zostały nowym zakazem przywozu, wprowadzonym w życie 1 grudnia 1931 r., podczas gdy ze strony Niemiec odpowiednio ograniczone zostaje zastosowanie maksymalnej taryfy wobec Polski.

Rząd polski ograniczy ze swej strony zastosowanie maksymalnej taryfy polskiej wobec Niemiec na te towary, które były objęte bojowym zakazem przywozu.

BERLIN, 38.3 (PAT.) W ocenie porozumienia celnego polsko-niemieckiego prasa niemiecka zajmuje stanowiska rozbieżne.

Popierające rząd dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają zadowolenie z powodu sfinalizowania rokowań warszawskich, podkreślając, że pociągnąć ono musi za sobą, również lokalne odprężenie we wzajemnych stosunkach między Niemcami a Polską, które w następstwie nieratyfikowania traktatu handlowego przez Niemcy, z biegiem czasu stało się przykre.

Szczęśliwe zakończenie rokowań— oświadcza „Berliner Tageblatt" — posiada zarówno dla Niemiec jak i dla Polski szczególne znaczenie, ponieważ usuwa niebezpieczeństwo 100 proc. wojny celnej.

Organy opozycji nacjonalistycznej, zwłaszcza praca koncernu Hugenberga z naciskiem mówią o niemieckich koncesjach dla Polski, zarzucając rządowi słabość w rokowaniach z Polską.

W szczególności koła prawicowe i sfery agrarne zaniepokojone są sprawą przywozu jaj i ciem na masło.

Organizacja „białej ręki".

Aresztowanie szajki szantażystów wykształconych na... na „Tajnym Detektywie".

GDYNIA 28,3. (PAT). Policja tutejsza aresztowała 21 letniego Leona Falkowskiego, pracownika stacji oczyszczania ścieków i 26 letniego Henryka Cioska, obywatela rosyjskiego, którzy utworzyli organizację „białej ręki" i przy pomocy gróźb i terroru usiłowali zmuszać obywateli do składania okupu.

Po nieudanej próbie wymuszenia i sterroryzowaniu listami i strzałami kupca Szmidta, udało się policji aresztować sprawców w chwili, gdy Falkowski jeszcze raz przez telefon ponawiał swe groźby nie wiedząc o tem że zarządzony jest podsłuch. Obaj aresztowani do winy się przyznali twierdząc, że na myśl utworzenia organizacyj białej ręki wpadli czytając „Tajnego detektywa".

Przemytnicy odezw komunistycznych uzbrojeni w niemieckie karabiny i kule „dum dum".

Krwawa walka na pograniczu.

KATOWICE, 28. 3. (PAT) Dnia 25 b. m. wieczorem w pobliżu Nowej Wsi dwóch strażników inspektoratu okręgowego straży granicznej zauważyło czterech osobników niosących duże paczki.

Na wezwanie do zatrzymania się mężczyźni ci rozbiegli się i potworzywszy z paczek barykady rozpoczęli formalne ostrzeliwanie strażników z rewolwerów i karabinów. Strażnicy poczęli odpowiadać z karabinów.

Rozpoczęła się formalna walka, która trwała około dwóch godzin. Wreszcie po zranieniu jednego z przemytników, strażnicy zmusili zatrzymanych, do poddania się. Przy zatrzymanych którzy okazali się przemytnikami odezw komunistycznych, znaleziono dwa karabiny niemieckie, ładunki, w tem kilka „dum-dum" i rewolwery. W paczkach znaleziono około 3 centnarów odezw komunistycznych. Mimo, iż zatrzymani podawali coraz to inne nazwiska zdołano ustalić prawdziwe ich nazwiska. Są to: Bytomski, Gąska, W. Sanetra i Jan Sanetra wszyscy mieszkańcy Markowic (Śląsk Niemiecki).

Dalsze dochodzenie w toku.

Nowe władze Z. A. S. P.-u.

WARSZAWA, 28 3 (PAT). Na XIV Walnym Zjeździe Związku Aktorów Scen Polskich wybrano nowy zarząd na 1932/33. Na prezesa Związku obrano Roberta Boelkego.

Starcia z policją w Sewilli i Maladze. Podpalony klasztor.

SEVILLA, 28. 3. (PAT) Pracownicy restauracji i kawiarni tutejszych rozpoczęli strajk.

Grupa strajkujących przebiegała ulice miasta zmuszając zakłady do zamknięcia.

Demonstrujący podpalili kilka kiosków z gazetami. W czasie starcia z policją trzy osoby zostały rane i jedna zabita.

Strajk zapowiedziany jest na czas nieograniczony.

MADRYT, 28. 3. (PAT) W Antequera (prowincja Malaga) wybuchł strajk generalny. Strajkujący podpalili klasztor. W czasie starcia z policją zabito kilka osób.

KINO dźwiękowe „Zachęta" Zgierska 26
Wielki świąteczny program.
Film, który przewyższa wszystkie dotychczas widziane
MAROKKO
Cud ekranu dźwiękowego.
W rolach głównych: Marlena Ditrich, Gary Cooper, Adolf Menjou.

Precz ze SŁUCHAWKAMI!
Nowość!! „REKORD"
Detektor z wzbudowanym głośnikiem wprost do sieci za Zł. 180.—
— Głośny! — Wyraźny! — Tani! —
Pokazy i sprzedaż:
— „RADIO AUDION" —
Łódź, Traugutta Nr. 1, tel. 153-71.
(Gmach Grand-Hotelu).

Administracja „Dziennika Łódzkiego"
jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.
Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.
„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

Ze świata filmu

Dobra kucharka, ale bez warząchwi.

Marlenka o typie idealnej żony.

Niewybaczalny błąd kobiety po zamążpójściu.

Marlena Dietrich, bohaterka „Marokka" i „X 27", głośna z procesu rozwodowego reż. Sternberga, skreśla na prośbę amerykańskiej agencji dzienników szereg uwag n. t. „idealnej żony".

Niedawno p wien popularny dziennikarz amerykański zadał mi telefonicznie pytanie: „Jaki jest — zdaniem pani — najidealniejszy typ małżonki".

Niestety, trudno mi było szczegółowo i przez telefon odpowiedzieć, jak sobie tę sprawę przedstawiam, gdyż właśnie... śpieszyłam się na dworzec... gdzie musiałam oczekiwać kogoś z moich znajomych.

Po powrocie do domu ów dziennikarz znów postawił swoje pytanie. Idealna żona?... Hm..

Zacznijmy od rzeczy praktycznych. Przedewszystkiem musimy być doskonałą gospodynią. Gdy mężczyzna się żeni, marzy o innym trybie życia, niż dotychczas, marzy o cichem ognisku domowem, gdzie mógłby znaleźć pewne niedostępne w „kawalerskich czasach" wygody... Powinnna także być dobrą... kucharką. Nie znaczy to bynajmniej, że musi stać z warząchwią przy kuchni. Nie. Ale musi znać arkana sztuki kulinarnej, przynajmniej na tyle, aby dawać wskazówki kucharce. Stare przysłowie mówi: że przez żołądek trafia się do serca... To przysłowie nie straciło i nigdy nie straci na aktualności.

Nie wystarczają jednakże kwalifikacje dobrej gospodyni. Każdy mężczyzna szuka w kobiecie „pociągającej powierzchowności", jak to często czytamy w ogłoszeniach matrymonjalnych.

Idealna małżonka będzie się starała mężowi zawsze podobać. Niewybaczalnym błędem kob et jest, że po zamążpójściu zaniedbują swój wygląd zewnętrzny. Jeśli nawet mężczyzna b. kocha, to jednakże nie wybaczy kobiecie niedbałości.

Jeszcze gorzej na tem wyjdzie, jeśli zacznie ją porównywać z innemi kobietami. Z gruntu błędne jest urządzanie w takich wypadkach scen zazdrości. jest to najprostsza droga do znudzenia się mężczyźnie. B. często zazdrość żony rzuca mężczyznę w objęcia innej kobiety.

Żona powinna posiadać na tyle intuicji i mądrości, aby rozumieć, że pomimo przelotnych miłostek, jest jedyną kobietą, którą może naprawdę kocha i do której będzie zawsze wracał.

Dalsze dwie bezcenne zalety to humor i wyrozumiałość. I kiedy żona na awantury i flirty odpowiada z humorem i bagatelizuje, wówczas sprawa staje się znacznie prostsza. Nie wolno z drobnostek robić tragedji. Mężczyzna szuka w żonie wiele zalet i uczuć macierzyńskich i kobiecości, przyjaźni... Trudno być ideałem. Małżeństwo jest instytucją niezmiernie skomplikowaną i wiele zależy od tego, czy kobieta potrafi usunąć z drogi pewne komplikacje, co musi się przyczynić do szczęśliwego pożycia. Trudno być ideałem, ale trzeba się starać. Dobrą wolą można wiele osiągnąć.

Cała kwestja ma jeden szkopuł. Mądra kobieta sama wie, co robić i jej nie trzeba uczyć, a głupia... nie da się „oświecić". Głupia zawsze sama wie wszystko lepiej, trudno jej pomóc i dlatego wpada...

Emil Jannings i jego papuga.

Upodobania artystów filmowych.

Jedno z amerykańskich pism filmowych wystosowało do szeregu „gwiazd" bawiących w Hollywood pytanie, co posiadają najcenniejszego.

Między innemi odpowiedział Emil Jannings, że najcenniejszą jest dla niego papuga, którą uważa za mascotę. Ryszard Dick odparł: „pierścień z turkusem, otrzymany od Che Dodge, wodza Indjan Navajo" Ryszard Arlen, uważa za cenny skarb rękawice bokserskie, otrzymane w swoim czasie od Dempsey'a, zaś Bebe Daniels szczyci się posiadaniem portretu z dedykacją Edisona. Clara Bow posiada sztylet, otrzymany od Rudolfa Valentino i uważa go za cenną pamiątkę po nieodżałowanym zdobywcy serc niewieścich.

Ciekawe jest końcowe zestawienie tej rubryki, która ukazuje w jednym szeregu świetnego komika Buster Keatona, którego odpowiedź pokrywa się z odpowiedzią daną w swoim czasie przez nieżyjącego już dziś L. Chaneya. Bezcennym skarbem obu są ich synowie. Buster ma małych synków, których b. kocha i poświęca im cały swój wolny czas. Zmarły w ubiegłym roku Lon Chaney uwielbiał również swego syna, który musiał mu stale towarzyszyć przy pracy w atelier.

Rowerem w rzekę.

Prymitywna kuracja

jednego z bohaterów „Legjonu ulicy".

W jednej ze scen „Legjonu ulicy", ilustrującego życie sprzedawców gazet, bohater filmu musiał na rowerze wjechać do rzeki. Scenę tę nakręcano niedawno, kiedy było już porządnie zimno. Amator zimnej kąpieli „wykonał" rolę, lecz z wody sam już nie mógł wyjść. Wyprowadzono go zziębniętego i szczękającego zębami. Reżyser Ford poprostu przeraził się. A nuż febra?... Ale co robić? I tu ktoś podsunął oryginalną myśl. — Cukier krzepi, ale wódka lepiej — powiedział „ów" sentencjonalnie. W mig zrealizowano ideę przypadkowego lekarza. „Delikwenta" poczęstowano butelką czystej wyborowej. Skutek był natychmiastowy. Młody aktor „zagrzał się" i dostał nawet... gorączki. W ten sposób odważny artysta uniknął przeziębienia, a być może i choroby, ale... kosztem utraty trzeźwości umysłu. Przez kilka godzin „cudownie" uleczony wyprawiał dzikie brewerje, mając wrażenie, że jest conajmniej głośnym „gwiazdorem" amerykańskim.

Który film podobał mi się najbardziej?

Konkurs filmowy „Dziennika Łódzkiego".

Pierwszy wynik głosowania.

Z dniem 21 bm. rozpoczęliśmy zamieszczanie w numerach poniedziałkowych (względnie poświątecznych) dodatku filmowego.

Już w pierwszym numerze dodatku zapowiedzieliśmy rozpoczęcie konkursu na temat, jaki film podobał się w Łodzi najbardziej.

Konkurs omawiany trwać będzie w ciągu dwuch miesięcy, przyczem w każdym tygodniowym dodatku filmowym zamieszczać będziemy wyniki głosowania.

Jak dalece zainicjowana przez nas impreza była celowa dowodzi stos otrzymanych listów i spora ilość kuponów, mimo, iż od ukazania się dodatku filmowego „Dziennika" upłynęło kilka dni zaledwie, przyczem, z powodu przerwy świątecznej, nie wszyscy miłośnicy dziesiątej muzy, rekrutujący się z pośród naszych Czytelników, zdołali w porę listy swoje nadesłać. Ci uwzględnieni będą w odpowiedziach dopiero w następnym dodatku filmowym, który ukaże się dopiero w poniedziałek, 4 p. m.

Z dotychczas otrzymanych kuponów widać, iż najwięcej stosunkowo osób, jak dotąd, opowiada się za filmem „Na Sybir", na który m. in. głosowali pp.: M. Podkowińska, M. Monszajnówna, O. Neuman, E. Kowalski, Ł Napieralski, H. Libiszewska, S. Kamiński.

Za filmem: „Dziesięciu z Pawiaka" opowiedziały się następujące osoby: A. Biernacka, T. Popławski, J. Nowak i in. Następnie opowiedziano się: za „Rokiem 1914" p. Ad. Wilczkówna i in., za „Trędowatą" p. Fl. Kowalska i in., za „Nad przepaścią" p. S. Kantorowiczówna, za „Nibelungami" p. J. Gachówna, za „Wesołym porucznikiem" p. Zygmunt Wolski i in., za „Golgotą uczciwej kobiety" p. S. Zawada, za „Niechaj nas dziecko sądzi" p. W. Bosman, za „Indyjskim grobowcem", „Anną Kareniną", „Synem Szejka" i paroma innymi wypowiedziały się do jednej lub kika osób.

Jak dalece konkurs nasz zainteresował nietylko pojedyńcze osoby, lecz nawet instytucje dowodzi fakt, iż istniejący od kilku lat na terenie Łodzi Polski Amatorski Klub Filmowy zgłosił gotowość złożenia szeregu nagród do wylosowania przy ostatecznym wyniku konkursu.

Na urlop do Afryki.

Bohater „Wielkomiejskich ulic" i partner Marleny Dietrich w „Marokko" — Gary Cooper spędza tegoroczny swój urlop w Afryce.

Skrzynka do listów.

P. Maryla Podkowińska: Za miły list serdecznie dziękujemy, zgadzając się co do „miłego chłopczyka". Adres Ramona Novarro brzmi: przedewszystkiem prawdziwe nazwisko: Samaniegos (Meksykanin) At. Metro - Goldwyn - Mayer Studios, Calver City, Calif., U. S. A. Samaniegos (Ramon Novarro") był przed wstąpieniem do filmu nauczycielem muzyki.

P. N. Stefański: Nie chodzi w konkursie naszym o film dźwiękowy czy niemy, lecz wogóle o film, który najsilniejsze wywarł na widzu wrażenie.

P. J. Nowak: Polski Amatorski Klub Filmowy (Piotrkowska 79) istnieje od 29. VI. 1929 r. Zadaniem jego jest praca kulturalno-oświatowa przy zastosowaniu filmu, organizowanie wycieczek krajoznawczych, nakręcanie filmów amatorskich i aktualnych wydarzeń miejscowych etc. etc. Klub ten nie ma nic wspólnego ze skompromitowanem i na bruku łódzkim imprezami filmowemi.

P. T. Popławski: Możliwe, iż w przyszłości dodatek zamieszczać będziemy częściej, niż raz w tygodniu.

P. M. Monszajnówna: Chwilowo nie projektuje się, być może — w sezonie letnim lub w jesieni.

Mount Everest

najwyższy szczyt Himalajów.

Zdjęcie dokonane przez ekspedycję filmową, o czem donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów „Dziennika".

(Wyciąć i nadesłać).

Uważam za najlepszy film p. t. .....

.....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

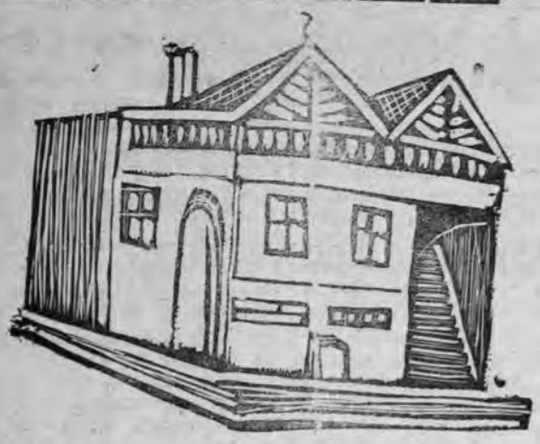

S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

12)

Copyright by „Dziennik Łódzki".

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Von Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku, Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników Na uwagę zasługiwało zachowanie się Chestera, Rexa i Sibelli.

Dalszy ciąg.

Sibella zmieszała się w widoczny sposób, lecz gniew jej buchnął jeszcze gwałtowniejszym płomieniem.

— Jeżeli tak było — odrzuciła z pasją — to szkoda, że ten drugi pocisk minął się z celem.

— Może ten błąd okaże się dla kogoś fatalny — rzekł znacząco Vance. — W każdym razie hipoteza o dwóch winowajcach jest nie do przyjęcia. Do obu pani sióstr strzelono z rewolweru tego samego kalibru, o odstępie czasu parominutowym. Nie, musimy się zadowolnić jednym winowajcą.

Sibella zrobiła chytre oczy.

— Jakiego kalibru był twój rewolwer, Chet? — zapytała brata.

— O, tego samego: Smith i Wetson 32 — odpowiedział z zakłopotaniem Chester.

— Tak? — odwróciła się i odeszła do okna.

Nerwowe napięcie atmosfery osłabło i doktór pochylił się troskliwie nad ranną, poprawiając jej poduszki.

— Wszyscy są zdenerwowani, Ado — rzekł łagodnie. Nie przejmuj się tem, co usłyszałaś. Sibella uspokoi się i jutro cię przeprosi.

Dziewczyna spojrzała na niego z wdzięcznością i jakby się uspokoiła.

Vance spojrzał na Markhama.

Sądzę, że możemy już iść.

Zaczęliśmy wstawać, gdy podeszła znów do nas Sibella.

— Poczekajcie, panowie! — rozkazała. — Wiem, co się stało z rewolwerem Cheta. Ona go wzięła! — wskazała oskarżająco na Adę. — Przyłapałam ją któregoś dnia w jego pokoju i zdziwiłam się, co ona mogła robić. — Rzuciła Vance'owi triumfujące spojrzenie. — To jest chyba coś konkretnego?

— Kiedy to było, panno Sibello? — zapytał spokojnie detektyw.

— Nie przypominam sobie dokładnie. Któregoś dnia w zeszłym tygodniu.

— Czy tego dnia, kiedy pani szukała szpilki ze szmaragdem.

Sibella zawahała się.

— Nie pamiętam — odparła gniewnie. — Przechodziłam przez uchylone drzwi do pokoju Cheta... i ona właśnie stała przy stole.

— Czy to była taka niezwykła rzecz zastać pannę Adę w pokoju pana Chestera? — zapytał obojętnie Vance.

— Ona nigdy nie wchodzi do naszych pokoi — oświadczyła Sibella.

— Czasami tylko zagląda do Rexa Julja jej zakazała.

Ada spojrzała błagalnie na siostrę.

Och, Sibello — wyjąkała — co ja ci zrobiłam, że mnie tak nienawidzisz?

— Co zrobiłaś? — głos zabrzmiał ostro i przeraźliwie, a w oczach zamigotały szatańskie ognie. — Wszystko i nic! O, ty przebiegła łotrzyco, ty umiesz udawać cierpliwą, psią pokorę i słodką, fałszywą łagodność. Ale mnie nie oszukasz. Znienawidziłaś nas wszystkich od pierwszego wejrzenia. I czekałaś tylko na okazję, żeby nas wszystkich...

— Sibello — zabrzmiał surowy głos von Blona — Dosyć tego rozumiesz? — Podszedł do niej i zajrzał jej groźnie w oczy. Jego zachowanie się, w którem przebijała dziwna poufałość, za wielka nawet na przyjaciela rodziny i towarzysza dziecinnych lat, uderzyło mnie niemniej od dzikich uniesień Sibelli. I Vance to zauważył bo podniósł lekko brwi i spojrzał z zainteresowaniem na doktora i dziewczynę.

— Histeryzujesz — rzekł groźnie Von Blon. — Sama nie wiesz, co powiedziałaś.

Czułem, że gdyby nie nasza obecność, byłby powiedział coś więcej. Ale i tak słowa jego odniosły skutek.

Sibella spuściła oczy, zakryła twarz dłońmi i ciałem jej wstrząsnęło gwałtowne łkanie.

— Prze — praszam... Co ja zrobiłam? Co ja zrobiłam?

— Chester, odprowadź Sibellę do jej pokoju — rzekł zawodowym tonem Von Blon. — Niech przyjdzie do siebie, bo się zdenerwowała.

Dziewczyna odwróciła się bez słowa i wyszła, eskortowana przez Chestera.

— Dzisiejsze kobiety składają się z samych nerwów — zauważył lakonicznie Von Blon, przykładając rękę do czoła Ady. — Teraz, moja mała, dam ci coś na sen. I ty musisz odpocząć.

Otworzył swą walizeczkę z lekarstwami, aby coś wyjąć, gdy przez uchylone drzwi garderoby zabrzmiał przeraźliwy, jęczący głos pani Greene

— Co się tam dzieje? Czy nie dosyć już było piekła i hałasu, żeby mi jeszcze teraz nie dać spokoju? Ale, naturalnie, co kogo obchodzą moje cierpienia?.... Proszę zamknąć te drzwi Dlaczego je pani zostawiła otwarte, kiedy pani wiedziała, że chcę się prze spać? Pani też robi mi wszystko na złość.... Proszę powiedzieć doktorowi, żeby tu domnie przyszedł. Znów mnie rwie w krzyżu. Ale kto się troszczy o starą sparaliżowaną.....?

Drzwi zamknęły się cicho i gniewny głos umilkł.

— Mama kazałaby zamknąć drzwi wcześniej, gdyby naprawdę chciała — rzekła znużonym głosem Ada. — Doktorze, dlaczego ona udaje, że wszyscy jej robią na złość?

Von Blon westchnął.

— Mówiłem ci już, żebyś się tem nie przejmowała i że te wszystkie kaprysy i zrzędzenia matki są skutkiem jej choroby.

Pożegnaliśmy się z ranną i wyszli do hallu.

— Niewiele się panowie dowiedzieli — rzekł doktór. — Wielka szkoda, że Ada nie zobaczyła napastnika. — Zwrócił się do Heatha. — Czy pan sprawdził w jadalni, czy czego nie zabrano? Wie pan, gdzie jest ukryta szafka w ścianie?

— Pierwsze miejsce, jakie zrewidowałem — odpowiedział trochę pogardliwie sierżant. — Ale, ale, panie doktorze, jutro rano przyślę daktyloskop, żeby zdjął ślady palców w pokoju panny Ady. To jest jeżeli pan pozwoli?

Von Blon zgodził się uprzejmie i wyciągnął rękę do Markhama.

— Jestem w każdej chwili na usługi pana sędziego i policji — dodał. — Nie wiem, w czem mógłbym panom pomóc, ale nigdy niewiadomo.

Markham podziękował mu i zeszliśmy do dolnego hallu, gdzie Sproot pomógł nam się ubrać w płaszcze i w chwilę później gnaliśmy autem sędziego przez zawiane śniegiem miasto.

ROZDZIAŁ VI.

Wnioski Vance'a.

(Wtorek, 9-go listopada, godz. 5-ta po południu).

Pojechaliśmy do gmachu sądu i poszli do prywatnego gabinetu Markhama, oświetlonego przytulnie starym świecznikiem.

— Niesympatyczna rodzinka, moi drodzy — westthnął Vance, usadawiając się w wygodnym fotelu. — O, szkaradna rodzina. Gdyby dawni Groene'owie mogli wstać z grobów i spojrzeć na swoich zwyrodniałych potomków, nie byłoby im przyjemnie..... Dziwna rzecz, jak stare rodziny degenerują się pod wpływem wygód i lenistwa... To samo zresztą dzieje się z narodami. Luksus i niepohamowane użycie są czynnikami rozkładowemi. Weźmy Rzym pod panowaniem Soldateski, Asyrję pod Sardapanelem, Egipt pod późniejszymi Ramessidami i vandalskie cesarstwo afrykańskie pod Gelimerem...

— Twoja erudycja mogłaby zaimponować historykom — mruknął z irytacją Markham — ale co to wszystko ma wspólnego ze sprawą Greene'ów?

— To się dopiero zobaczy — odparł swobodnie Vance. — Stosunki rodzinne ich klanu mogą nam rozświetlić niejedną ciemną stronę śledztwa... Wiesz — dodał z humorem — szkoda, że ty i sierżant macie takie silne poczucie sprawiedliwości społecznej, bo społeczeństwo dobrzeby na tem wyszło, gdyby takie rodziny jak Greene'ów wytępić do nogi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarzyk.

Marzec

29

Wtorek

DZIŚ: Eustazego Op.
JUTRO: Anieli Wd.

Wschód słońca 5.19.
Zachód słońca 18.01.
Wschód księżyca 3.05.
Zachód księżyca 9.20
Długość dnia 12.15.
Przybyło dnia 4.45.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137), A. Perelmana (Cegielniana 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Udział Łodzi w odzyskaniu Śląska.

Oddział Łódzki Legjonu Śląskiego przygotowuje dla upamiętnienia dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Macierzy ciekawą książkę o udziale Łodzi w odzyskaniu Śląska. Publikacja ta o charakterze księgi pamiątkowej ukaże się w czerwcu br. i zawierać będzie prócz bogatego działu redakcyjnego imienny spis powstańców śląskich i zasłużonych pracowników plebiscytowych Łodzian.

Legjon Śląski prosi uczestników powstań śląskich oraz rodziny nieżyjących powstańców, o skomunikowanie się z sekretarjatem, Narutowicza 58, telefon 158-04, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19, gdyż umożliwi to dokładniejsze skompletowanie materjału do księgi pamiątkowej i wykluczy pominięcie kogokolwiek w spisie imiennym.

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) Dziś od godziny 8.30 rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Obowiązani są stawić się poborowi przynależni do P. K. U. Łódź-Miasta II t. j. zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 15 misarjatów policyjnych o ile otrzymają wezwania imienne.

Staruszka rozjechana przez samochód.

(a) W dniu wczorajszym 62-letnia Marja Wojciechowska, zamieszkała przy ulicy Wrześnieńskiej 105, w towarzystwie męża i dwojga dzieci udała się na spacer.

W chwili, gdy rodzina Wojciechowskich przechodziła przez jezdnię na ulicy Narutowicza, przed domem Nr. 11, nieoczekiwanie nadjechało auto osobowe. Auto całym impetem wpadło na staruszkę, która doznała złamania rąk i kilku żeber.

Szofer zbiegł, pozostawiając samochód na łasce losu.

Powiadomiona policja odszukała go jednak. Był nim Kurt Cerfas, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 56. Aresztowano go i osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

Wojciechowską w stanie ciężkim przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Józefa.

Pogotowie podczas świąt.

(a) Mimo ogólnej niepomyślnej sytuacji gospodarczej, święta Wielkanocne miały charakter dość burzliwy, jak to wskazuje kronika pogotowia, która zanotowała cały szereg wypadków bójek z powodu opilstwa i innych wypadków, wynikłych w stanie nietrzeźwym.

Ponadto zanotowano cały szereg wypadków samobójczych zamachów z różnych przyczyn.

Przemyt i szpiegostwo gospodarcze

uprawiała na szkodę Polski firma „Schenker i S-ka"?

Zarządzeniem min. skarbu z dnia 24-go b. m. została odebrana firmie Schenker i S-ka koncesja na prawo przeprowadzania formalnosci celnych, zarówno centrali w Warszawie, jak i wszystkim jej oddziałom na terenie Rzplitej.

W związku z powyższem cofnięciem koncesji zaczęły krążyć o przyczynach tego zarządzenia różne wersje, pogłoski, oraz nieprawdopodobne odwołania.

Jak się jednak dowiadujemy sprawa ta ma podłoże wprost sensacyjne i przedstawia się, jak następuje: Niemiecko-Austrjacki Koncern Ekspedycyjny: „Gesellschatt für Internation. Transport Schenker u Co. Berlin" (centrala na wschodnią Europę w Wiedniu) posiada swe agendy we wszystkich większych miastach Europy. Również w Polsce koncern ten otworzył swą firmę, zgodnie z obowiązującemi prawami, jako rzekomą Spółkę Akcyjną z oddziałami w Lesznie, we Lwowie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wilnie, Zbąszyniu, Gdyni, oraz z centralą w Warszawie. Przy pozornem zachowaniu istniejących przepisów zostało firmie udzielone prawo koncesji załatwiania formalności celnych.

Stale popełniane nadużycia przy cleniu towarów zwróciły uwagę ministerstwa skarbu na działalność tej firmy i po długotrwałych obserwacjach ustalono, że nadużycia „nie są omyłkami, popełnianemi li tylko przez pełnomocników tej firmy", lecz przemytem towarów, przeważnie pochodzenia niemieckiego, zabronionych do przywozu lub stanowiących przedmiot monopolu (zapalniczki, cygara, spirytualja i t. p.), których przywóz objęty jest ścisłą reglamentacją i obłożony wysokiemi cłami.

Wykryto nadużycia te zarówno w wywozie, przyczem musieli w nich brać udział odpowiedzialni urzędnicy, którzy przeważnie są we wszystkch oddziałach obcokrajowcami, a nawet pełnili równocześnie równorzędne stanowiska kierowników niemieckich oddziałów tejże firmy.

Niezależnie od współudziału w przemycie zarzuca się tejże firmie działalność szpiegostwa gospodarczego t. zw. wywiadu o stanie gospodarczym w Polsce na rzecz jednego z państw ościennych.

Równocześnie udowodniono firmie Schenker, iż, pomimo wykazanie się jako polska Sp. Akc., cała działalność firmy, zarząd, jak również cały aparat firmy w rzeczywistości spoczywa w rękach obcokrajowców (Niemców i Austrjaków, a chodziaż przedsiębiorstwo wykazało straty, mimo to personel jest należycie opłacany oraz od roku ubiegłego firma stanowi wyłączną własność kolei Rzeszy z tytułu należnych Niemcom długów w kwocie 35 miljonów marek niem.

Mając wszelkie dane, stwierdzające szkodliwą działalność we wszystkich oddziałach firmy, Ministerstwo Skarbu rozesłało w dn. 24 b. m. do urzędów celnych okólnik o odebraniu firmie Schenker i S-ka koncesji na prawo przeprowadzania formalności celnych.

Powyższe zarządzenie wywołało silną konsternację wśród kupiectwa, ponieważ powierzanie towaru firmie, nieposiadającej koncesji, naraża kupca na zwłokę w cleniu towaru, od prawą którego winna się zająć z urzędu ajencja celna kolei państwowych. (ag).

Zagadkowy mord przy ulicy Kilińskiego.

Krawiec, pełniący obowiązki portjera padł pod ciosami morderców.

Zemsta osobista, rabunek, czy... odbiór zamówionych garniturów.

W dniu wczorajszym władze śledcze w Łodzi zaalarmowane zostały wieścią o morderstwie, dokonanem na samotnie mieszkającym krawcu, przy ul. Kilińskiego 223.

Właściciel posesji tej przed pół rokiem przyjął w charakterze dozorcy 56-letniego krawca Joska Bajna, który z ul. Limanowskiego przeprowadził się do mieszkania portjera, składającego się z dwóch pokoi. Bajn człowiek samotny, od kilku lat był wdowcem urządził sobie w pierwszym pokoiku zakład krawiecki, w drugim zaś zamieszkał sam.

W ubiegły piątek Bajn, spotkawszy się na ulicy z zamieszkałym w sąsiedztwie Srulem Kaufmanem umówił się z nim na piątek wieczór do bóżnicy. Gdy Bajn w piątek wieczorem i w sobotę rano do bóżnicy nie przybył Kaufman udał się do jego mieszkania, lecz drzwi zastał zamknięte.

Sądząc, że Bajn gdzieś wyszedł, postanowił go odwiedzić w niedzielę lecz i w niedzielę po południu, drzwi mieszkania były zamknięte.

W poniedziałek rano Kaufman udał się do swego znajomego, Szmula Bergowicza i wspólnie z nim postanowili zbadać przyczynę nieobecności Bajna. Obaj wyłamali drzwi przybyli weszli do mieszkania Bajna. W pierwszym pokoju nie zauważono nic podejrzanego, lecz w drugim pokoju, zajmowanym przez Bajna na mieszkanie, oczom przybyłych przedstawił się grozą przejmujący widok. Na środku pokoju w kałuży krwi leżał Bajn ze zmasakrowaną głową.

Natychmiast powiadomiono XIV komisarjat P.P., który zkolei powiadomił o morderstwie władze śledcze. Na miejsce przybyli: wice-prokurator Chawłowski, naczelnik urzędu śledczego w Łodzi, podinspektor Nosek, kierownik I brygady urzędu śledczego, komisarz Sztabholc oraz lekarz sądowy dr. Hurwicz.

Po przybyciu władz na miejsce zbrodni przystąpiono do oględzin trupa. Dr. Hurwicz stwierdził, że ofiara mordu otrzymała rany cięte i tłuczone głowy, zadane z tyłu, które wszystkie były śmiertelne. Prawdopodobnie morderca był gościem ofiary.

W mieszkaniu Bajna panował zupełny ład, tak, że wydawać się może, że podłożem morderstwa mogłaby być jedynie zemsta. Z drugiej strony władze śledcze są zdania, że morderca mógł być dokładnie poinformowany o miejscu przechowywania pieniędzy przez Bajna, zabrał je, nie przerzucając garderoby i szuflad.

Mieszkanie Bajna zostało przez władze opieczętowane, zwłoki zaś Bajna na polecenie władz zostały przesłane do prosektorjum miejskiego dla dokonania sekcji zwłok.

Władze policyjne prowadza energiczne dochodzenie, celem schwytania sprawcy bestjalskiego mordu popełnionego na osobie samotnika.

Prawdopodobne jest również przypuszczenie, że Bajn jako krawiec, miał do czynienia z różnymi osobnikami. Wobec tego, że zanotowano brak trzech ubrań zachodzi podejrzenie, iż mordu dokonali osobnicy, dla których Bajn ubrania te miał zrobic. Przypuszczać należy, iż Bajn otrzymał obstalunek, gdy jednak klijenci przyszli po zamówione ubrania, nie chcieli za nie zapłacić i na tem tle powstała najprawdopodobniej kłótnia, która zakończyła się tak tragicznie dla Bajna. (ag)

Łódź zakupuje samolot i szybowce.

Stały rozwój Łódzkiego Klubu Lotniczego.

Ostatnio pod przewodnictwem pułk. dypl. S. Rotarskiego odbyło się w sali L. O. P. P., w gmachu sądu okręgowego, zebranie zarządu Łódzkiego Klubu Lotniczego, który mimo swego niedawnego istnienia, przejawia coraz żywszą działalność, przejmując w swe dłonie inicjatywę praktycznego propagowania lotnictwa w najszerszych sferach.

Sekretarzował gen. sekretarz klubu p. T. Woźnicki.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej — zarząd Ł. K. L. postanowił zakupić już w miesiącu przyszłym samolot dla użytku klubu, oraz kilka szybowców, któreby pozwoliły na rozpoczęcie pełnej właściwego rozmachu propagandy szybownictwa w społeczeństwie. Postanowiono, aby piloci Klubu wzięli udział w najbliższych konkursach lotniczych i szybowcowych.

Na wniosek wiceprezesa Klubu, prokuratora dra Markowskiego, postanowiono przeprowadzić specjalną kampanję na rzecz zwerbowania do Klubu szeregu nowych członków oraz zainteresować działalnością Klubu młodzież szkolną.

Po przyjęciu sprawozdań i programu prac poszczególnych sekcyj Klubu, zebranie zakończono.

Niefortutunny galant.

(a) Hołdując tradycji, 22-letni Kazimierz Tarnowski (Żelazna 9), wybrał się w odwiedziny do znajomej swej 20-letniej Anny Kozłowskiej, zamieszkałej przy ul. Trelenberga 11, zabierając buteleczkę wody kolońskiej, by sprawić dziewczynie „śmigus".

Przez omyłkę Tarnowski wziął butelkę z kwasem solny. Kozłowska doznała poparzeń twarzy i rąk. Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Ich Synowa".
TEATR KAMERALNY: „Dziewczyna i hipopotam"
TEATR POPULARNY: —
TEATR POPULARNY GEYERA „Wiwat Święta"
TEATR MASKA: „Wesołe szaleństwo".
CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.
APOLLO: —
BAJKA: „On, albo ja".
CAPITOL: „Ben-Hur"
CASINO: „Wolne dusze".
CZARY: „Cud Wilków".
CORSO: I. Victor Mac Laglen. II. Laurel i Hardy
DOM LUDOWY: „Janko muzykant".
GRAND KINO: „Puszcza".
LUNA: „Kobieta i szpieg".
MIMOZA: „Światła wielkiego miasta".
ODEON: „Walc naddunajski".
OŚWIATOWY: I. „Niebieski motyl". II. Walka o złote runo".
PALACE: „Pat i Patachon w konkurach".
PRZEDWIOŚNIE: „Wesoły Porucznik".
RESURSA: „Człowiek który zabił".
RAKIETA: „On i jego siostra".
SPLENDID: „Rok 1914"
UCIECHA: „Przygody w dzikiej dżungli".
WODEWIL: „Walc naddunajski".
ZACHĘTA: „Marokko"

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dziś, wtorek pełna werwy i humoru, pierwszorzędnie zagrana i wystawiona komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Ich Synowa".

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. Borowskiego, sensacyjna sztuka A. Medisa i B. Boucarda „X 33".

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, wtorek, wyborna komedja Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam" z niezrów naną Stefanją Jarkowską.

Jubileusz Marji Biskupskiej.

W sobotę dnia 9 kwietnia odbędzie się jubileusz 25-letniej pracy scenicznej zasłużonej artystki Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, Marji Biskupskiej. Odegraną zostanie sztuka Sudermana w 4 akt p. t. „Koniec Sodomy" z jubilatką w najlepszej swej roli pani Janisch.

Teatr Popularny Geyera.

Teatr Popularny Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, dziś, we wtorek o godz. 7,30 i 9,30 powtórzenie niezwykle efektownej rewji p. t. „Wiwat Święta".

Zabawa na Sierociniec.

W sobotę, dnia 2 kwietnia 1932 roku w salonach ogniska oficerskiego przy ul. Jerzego 2 odbędzie się na rzecz Towarzystwa Domu Sierot po żołnierzach W. P. Zabawa Taneczna, połączona z konkursem bridge'owym.

Początek o godzinie 21-szej. Wstęp 5 zł., za okazaniem zaproszenia. Dla członków ogniska oficerskiego — 3 zł.

Komitet z p, generałową Małachowską, pułkownikową Dobrowolską, kpt. Frankiewiczem i por. Trytko na czele, dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajokazalej pod każdym względem.

Zaczadzenie całej rodziny.

(a) W domu przy ulicy Narutowicza 36, w mieszkaniu stolarza Altmana, cała rodzina Altmanów uległa zaczadzeniu.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy Ickowi Altmanowi, żonie jego, oraz 20-letniemu Senderowi Hirszmanowi, 17-letniemu Urysowi Hirszmanowi i 59-letniemu Moszkowi Zyberfeldowi.

Kradzieże.

(a) Złodzieje nie próżnowali w czasie świąt, albowiem zanotowano kilkaście drobniejszych wypadków kradzieży.

Ogółem w policji zanotowano sześć wypadków kradzieży kieszonkowych i mieszkaniowych.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LUKSUSOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.
Zieleniewski 10.00

Wiadomości sportowe.

Piłka nożna w Łodzi.

Awantury na boisku.

ŁKS. — Orkan 2:1 (1:1).

Mecz towarzyski, który się odbył w dniu wczorajszym na boisku DOK. w fatalnych warunkach terenowych, zakończył się nieznacznem zwycięstwem ligowej drużyny ŁKS u, osłabionej brakiem Króla i Trzmieli. Orkan grał niezwykle ambitnie i potrafił utrzymać przez dłuższy czas grę otwartą. Bramki dla ŁKS-u zdobył Herbstreich, zaś dla Orkanu — E. Miller. Sędziował dobrze p. Marczewski.

WKS. — ŁKS. (komb.) 2:1.

Spotkanie powyższych drużyn rozegrane jako przedmecz w dniu wczorajszym na boisku DOK, przyniosło nieznaczne zwycięstwo wojskowym.

Hakoah — ŁTSG. 3:0 (1:0).

W niedzielę miało się odbyć spotkanie o mistrzostwo Łodzi między drużynami Hakoahu i ŁTSG., które jednakże, wobec spóźnienia się drużyny żydowskiej, zostało rozegrane jako mecz towarzyski, a zwycięstwo zostało przyznane walkoverem drużynie ŁTSG.

W meczu towarzyskim zwycięstwo odniosła drużyna Hakoahu w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla Hakoahu zdobył Morgensztern. Sędziował nieumiejętnie p. Szytenhelm. Po zawodach doszło do awantur między zwolennikami i zawodnikami obydwóch drużyn.

Porażka Czechów w Warszawie.

W niedzielę i poniedziałek bawiła w Warszawie czechosłowacka drużyna Zilina, która pierwszego dnia rozegrała mecz z 22 pp. z Siedlec, zaś drugiego dnia z Legją.

Czesi zademonstrowali niezbyt wysoki poziom gry i ponieśli dwie znaczne porażki. Z 22 pp, który grał niezwykle ambitnie i twardo, SK. Zilina przegrał w stosunku 6:2 (2:1), przyczem gra drużyny wojskowej z Siedlec była dla warszawian prawdziwą rewelacją. Bramki dla 22 pp. zdobyli: Sokalski, Bilewicz i Biegański po 2, zaś dla Ziliny Szenberger i Prikoj po 1. Sędziował p. Walczak. Publiczności około 1000 osób.

Legja — Zilina 4:1 (2:1). Gra początkowo wyrównana, przynosi w końcu znaczną przewagę Legji, która w ostatnich pięciu minutach zdobywa aż 2 bramki. Dla Legji bramki zdobyli: Nawrot 3 i Rajdek 1, zaś dla Ziliny honorowy punkt zdobył Priboj. Oba mecze zostały rozegranę na stadjonie Legji na śliskim i błotnistym terenie.

Czeska Bratislawa w Krakowie.

-Drobny sukces a nieznaczna porażka.

W oba dni świąt Wielkiej Nocy bawiła w Krakowie czeska drużyna Bratislawa. Pierwszego dnia w meczu z Wisłą Bratislawa wygrała w stosunku 2:1 (1:1). Wisła grała bardzo dobrze i na przegraną bynajmniej nie zasłużyła. Bramki dla Bratislawy zdobyli Bulla i Danczuk po 1, zaś dla Wisły — Artur. — Sędziował dr. Lustgarten. Widzów 2000.

Cracovia — Bratislawa 1:0 (1:0). — Drugiego dnia Bratislawa rozegrała mecz z Cracovią i po niezwykle ciekawym przebiegu meczu, uległa w stosunku 1:1. Zwycięską bramkę dla krakowian zdobył Malczyk.

Garbarnia remisuje w Cieszynie.

W dniu wczorajszym bawiła w Cieszynie drużyna krakowskiej Garbarni, gdzie rozegrała mecz footbalowy z tamtejszym zespołem DFV. Po zażartej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

Warta (Poznań)--Pankov (Berlin).

W Poznaniu bawiła podczas świąt berlińska drużyna piłkarska Pankov, która rozegrała dwa mecze z tamtejszą Wartą. Pierwszego dnia Warta przegrała w stosunku 0:5 (0:2), zaś drugiego zremisowała 1:1 (1:0). Oba mecze b. ciekawe, chociaż rozmokłe boisko utrudniało ogromnie grę.

Mecze piłkarskie we Lwowie.

We Lwowie zostały rozegrane pierwsze mecze treningowe, pomimo, iż śnieg pokrywał grubą warstwą boiska. Wyniki meczów są następujące: Pogoń — Czarni 2:1 (2:0) i Switeź — Czarni (komb.) 2:1 (1:0).

Mecze piłkarskie na Sląsku.

Na Sląsku zostały podczas świąt rozegrane następujące ważniejsze mecze footbalowe: IFC — Ratibor (Sląsk niem.) 6:4, Slowian — Wawel 3:0.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Dźwiękowy Kino-Teatr
ODEON
Dźwiękowy Kino-Teatr
WODEWIL

Dziś premjera!
Nastrój... humor... urok... czar
budzi znakomity dźwiękowiec europejski p. t.
Walc Naddunajski
Czarujący film osnuty na tle miłości. W rolach głównych: HARRY LIEDTKE, PEGGY NORMAN i ERNEST VEREBES.
Nad program: Dźwiękowa farsa.

RADJO PROGRAM

Łódź

WTOREK, dnia 29 marca 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Poranek z płyt gramofonowych.
13.15—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. „Unja Litwy z Polską" — wygł. prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy).
15.45—15.50 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Feljeton B. Hertza p. t. „Miłe złego początki". 2) Feljeton Andrzeja Iwanickiego (st. pol. Warsz.) p. t. „Wśród szybów naftowych" (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. „Francja w XVII wieku" wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski (r. z W-wy)
16.40—17.10 Płyty gramofonowe. z Warsz.
17.10—17.35 Odczyt p. t. „Szlakiem umarłych bogów" wygł. p. Tadeusz Kutz (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Popularny koncert symfoniczny. Wykon.: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józef Kamiński (skrzypce).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Romantyzm kina i kawiarni" — wygł. p. Cezary Jellenta (Tr. z W-wy.)
20.15—21.45 Popularny koncert. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Cywińska-Bojanowska (sopr.), i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
21.45—22.00 Skrzynka pocztowa techniczna koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
22.20—22.40 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera.
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowogo, komunikat meteorolog. i policyjny.
22.50—24.00 Muzyka taneczna

Do akt Nr. 175 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Tkalnia Mechaniczna Juljusz Witkind" i składających się z 4-ch krosien mechanicznych angielskich, oszacowanych na sumę zł. 1,500.—

Łódź, dnia 10 marca 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 518 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 28 p. Strz. Kaniowskich Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „T-wo Przemysł. Handl. Jan Winter" Sp. Akc. i składających się z motoru i filtru oszacowanych na sumę zł. 700.—

Łódź, dnia 16 marca 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 62 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ludwik Fiszer" i składających się z pianina, 2-ch maszyn do pisania, kasy pancernej i 4-ch biurek dębowych, oszacowanych na sumę zł. 2,200.

Łódź, dnia 1 marca 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od niedzieli, dnia 27-go marca i dni następnych **Wielki świąteczny program!!!**

MAURICE CHEVALIER

WESOŁY PORUCZNIK

reżyserji ERNESTA LUBITSCHA.

Nad program: Aktualności filmowe i tygodnik Paramountu. Następny program „MADAME SZATAN".

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Od niedzieli, 27 marca i dni następnych

ON I JEGO SIOSTRA

VLASTA BURIAN
ANNY ONDRA
w arcywesołej komedj.

Nadpr.: Groteska kreskowa i tygodnik Paramountu.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

w Dźwiękowym Kino-Teatrze

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

KINO-TEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!

Wielkie arcydzieło filmowe z CONRADEM WEIDTEM

Człowiek który zabił

Wzruszająca tragedja małżeńska.

W rolach głównych:

Conrad Veidt, Marje Bell, Henrich George i Arel Jaquin.

Następny program:
„Bunt miłości"

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr

CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł. Sala należycie ogrzana i wentylowana!

Bezkonkurencyjna świąteczna bomba śmiechu!!!

I.
ZDOBYWCA SERC
W roli głównej: VICTOR MAC LANGNEN.
Arcywesoła treść — śliczna muzyka i śpiewy — niebywałe tricki.

II.
LAUREL i HARDY
w niebywałej dźwiękowej komedji.
Huragany śmiechu! Artystyczna gra!
Nadprogram: Dźwiękowa farsa ze Slimem Jumperwilem oraz dźwiękowe aktualności filmowe.

Miejsce I—75 gr., II—60 gr. i III—40 gr.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
Edward Reicher
choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:
Mateusz Mikołajczyk
— *Łódź, ul. Kilińskiego 167.* —
Telefon 191-85.

Malarz
J. MIKUŁA, Łódź
ul Wólczańska Nr. 260.
Wykonywa wszelkie roboty malarskie jak: SZYLDY, ZNAKI, LITERY, DEKORACJE NA METALU, DRZEWIE, MURZE i TKANINACH.
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa.

KINOTEATR UCIECHA
Limanowskiego 36

Wielki świąteczny program!
Poraz pierwszy w dzielnicy bałuckiej
Przygody w dzikiej dżungli
Przeżycia w mocy handlarzy niewolnikami. W pętach kusicielek. W szponach naistraszniejszych drapieżców ilustruje najnowszy film
Tarzan władca dżungli
W rolach głównych **Frank Merril** o stalowych nerwach i herkulesowej sile oraz piękna i urocza
Natalja Kingston
Emocjonujący film i tysiące dzikich zwierząt
— Nadprogram: *Komedja i aktualności filmowe.* —

Tanio od 2 zł. 75.
Ramki do portretów
(wielkości 27×34)
Tylko w firmie **„ERKO"**
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
od 2 zł. 75 Tanio.

Ogłoszenia drobne

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Getry parasole kupić lub naprawić najkorzystniej w pracowni Kadyńskiego, Piotrkowska nr. 82 w podwórzu.

MASZYNĘ gabinetową firmy „Singer" tanio sprzedam. Oferty proszę do administracji Dziennika Łódzkiego.

Otomanę skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomany używane, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przedziecki.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Obiady smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.